

ROZDZIAŁ 1

Cele, koncepcja i znaczenie przeprowadzonych badań oraz charakterystyka zebranych danych

*Bogdan W. Mach
Ireneusz Sadowski*

Uwagi wstępne

W tej książce przedstawiamy pierwsze rezultaty projektu „Ludzie w sieciach: wpływ kontekstu społecznego na jednostkę i jego rola w kształtowaniu struktury społeczeństwa”. Był on realizowany w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w latach 2014–2018¹. W różnych okresach przy formułowaniu koncepcji i jej realizacji w zespole badawczym pracowały następujące osoby: Michał Bojanowski, Xymena Bukowska, John

¹Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/10/M/HS6/00526. Wstępne wersje niektórych rozdziałów książki przedstawiono na konferencji w Jabłonie (31 marca–1 kwietnia 2017). W przygotowaniu tego rozdziału wykorzystaliśmy fragmenty prac: Mach, Sadowski 2016; Mach *et al.* 2017.

Serdecznie dziękujemy w tym miejscu pracownikom i ankietom CBOS biorącym udział w realizacji badania. Nie mamy wątpliwości, że sukces projektu „Ludzie w sieciach” nie byłby możliwy bez ich profesjonalizmu i — wykraczającego często poza ramy zawodowych obowiązków — zaangażowania w projekt. Za miesiące ciężkiej pracy przy projekcie podziękowania te zechcą przyjąć Maciej Czernielewski, Krzysztof Janowski, Jolanta Kalka, Zbigniew Marczewski i stu pięćdziesięciu pięciu ankietów CBOS przygotowujących, koordynujących i realizujących badanie oraz Dyrekcja CBOS w osobach Mirosławy Grabowskiej i Janusza Durlika, którzy od samego początku wspierali aktywnie projekt, znajdując zawsze dla nas czas w napiętych terminarzach prac i obowiązków ich instytucji.

E. Jackson, Bogdan W. Mach (kierownik), Aleksander Manterys, Ireneusz Sadowski, Fiona Steele, Andrzej Szpociński, Edmund Wnuk-Lipiński, Jakub Wymułek i Alicja Zawistowska.

Scharakteryzujemy teraz pokrótce cele, koncepcję i znaczenie przeprowadzonych badań, omówimy proces zbierania danych i przedstawimy te dane. Dokonamy też krótkiej prezentacji treści następnych rozdziałów książki.

Cele, koncepcja i znaczenie badań

Zasadniczym celem projektu było zrealizowanie pierwszego w polskich naukach społecznych empirycznego badania o dużej skali, w którym wychodząc od ogólnopolskiej reprezentatywnej próby respondentów, dotarto by także do ludzi stanowiących ich indywidualne sieci społeczne — otoczenie społeczne składające się z osób, z którymi łączą respondentów trwale i ważne relacje oraz więzi. Z sukcesem badanie takie, na ogólnopolskiej próbie liczącej 5631 adresów osób w wieku 18–75 lat, na nasze zlecenie przeprowadziło w terenie Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w okresie od 7 marca do 15 lipca 2016 roku.

W pracy koncepcyjnej nad projektem chodziło o przygotowanie takiego przedsięwzięcia badawczego, w którym „jednostką obserwacji” (źródłem empirycznej informacji), „jednostką analizy” (procesu przetwarzania informacji — obliczeń i agregacji danych) i „jednostką interpretacji” (teoretycznego uogólnienia i wykorzystania empirycznej informacji) nie jest pojedynczy człowiek, lecz zbudowana wokół niego jego własna, indywidualna sieć społeczna. Przedmiotem badania nie były zatem poszczególne jednostki ludzkie ujmowane „atomistycznie”, niezależnie od siebie, jak to zazwyczaj się dzieje w empirycznej praktyce badawczej nauk społecznych, lecz sieci (wiązki, klastery) społeczne składające się z pewnej liczby osób połączonych relacjami i więziami. Mamy nadzieję, że ten tom i planowane następne opracowania dobrze zilustrują możliwe pożytki z takiej właśnie realizacji „paradygmatu sieciowego”. Podejście to stanowi ważne wyzwanie dla współczesnych nauk społecznych i możliwe remedium na znane ich bolączki (Drozdowski, Szlendak 2013; Lazega, Snijders 2016; Pietrowicz 2016).

W sensie merytorycznym naszymi finalnymi celami są: (1) weryfikacja hipotez o wpływie międzyosobowych sieci na (a) indywidualne postawy,

kompetencje, zachowania i zasoby oraz (b) zróżnicowanie społeczeństwa i istniejącą w nim nierówność społeczną, a także (2) rozwijanie ugruntowanej w empirii teorii społeczeństwa polskiego ujętego jako wariant współczesnego europejskiego „społeczeństwa sieciowego”². Dwa warunki uznajemy przy tym za konieczne dla istnienia społeczeństwa tego rodzaju. Dostrzegane w nim cechy indywidualnych sieci społecznych: (1) wywierają znaczący i autonomiczny wpływ na postawy, kompetencje, zachowania i zasoby oraz (2) wyjaśniają nie mniej ich międzyosobowego zróżnicowania niż te agregacje cech jednostkowych, które w różnych teoriach i w różnej „poetyce” tradycyjnie nazywa się klasami lub warstwami społecznymi. Interesując się sieciami — jako determinantami zarówno atrybutów jednostek, jak i nierówności społecznej — staramy się zatem wychodzić poza opozycje, najczęściej ujmowane niezależnie od siebie, „jednostka–sieci” i „sieci–zbiorowości”³.

O znaczeniu podjętych badań decyduje przede wszystkim fakt, że zebrana przez polskie nauki społeczne wiedza o społeczeństwie w dużej mierze jest zbudowana na wynikach analiz empirycznych mających na celu zliczanie, badanie dystrybucji, korelowanie i agregowanie w „kategorie społeczne” atrybutów jednostek ludzkich traktowanych atomistycznie — jako jednostki niezależne od siebie w takim sensie, w jakim niezależne są elementy dobrze pobranej próby losowej. Wiedza ta historycznie była podstawą zasłużonego międzynarodowego uznania tych nauk. Koncentracja empirycznej uwagi na dystrybucjach, korelacjach i agregacjach cech indywidualnych dziś jednak nie ułatwia polskim badaczom nawiązania do osiągnięć światowych

²Choć doceniamy wpływ na współczesne nauki społeczne koncepcji *network society* Castellsa (2011 [1996]), nie podzielamy przekonania, że nowe sieciowe organizacje po prostu zastępują dawne osie strukturalizacji społecznej.

³Szczegółowo zwraca uwagę na te zagadnienia Krzysztof Pietrowicz w książce o różnych podejściach sieciowych w socjologii. Píše, że podejścia te „[...] w wielu aspektach stanowią wyraźny kontrapunkt względem standardowej socjologii i jej słownika, zorientowanego przede wszystkim na różne rodzaje zbiorowości, takie jak: grupy, klasy, społeczności, narody itp., a nie na jednostki tworzące sieci. Warto dodać, że z tej perspektywy przejście w stronę podejść sieciowych, to często również podążenie w stronę indywidualizmu metodologicznego albo też próba wyjścia poza rozmaite dychotomie i paradoksy organizujące myślenie socjologiczne” (Pietrowicz 2016: 11–12).

nauk społecznych, w których podkreśla się znaczenie sieci międzyosobowych relacji oraz więzi — i jako budulca struktur społeczeństwa sieciowego, i jako autonomicznej determinanty indywidualnych kompetencji, postaw, zachowań i zasobów. Mamy nadzieję, że nasze badanie, choćby w małym stopniu, ułatwi zbliżenie polskich nauk społecznych do najlepszych osiągnięć nauki światowej.

Znana uwaga Stanisława Staszica, że człowiek bez społeczeństwa nawet „pomyśleć się nie da”, dla nas oznacza, że „atomistycznie” ujęta jednostka bez wątpienia także dobrze „zbadać się nie da”. Nie tylko w Polsce istnieje luka między indywidualistyczną empirią a klasycznymi i współczesnymi teoriami, które wciąż podkreślają znaczenie poziomu ponadjednostkowego — dawniej „grup”, „stosunków społecznych” i „więzi”, a dziś „sieci”, „relacji”, „wymian” i „transakcji”. Staramy się choćby w niewielkim zakresie zredukować tę lukę, wyciągając praktyczne wnioski z faktu, że w większości teorii właśnie w otoczeniu społecznym jednostki widzi się fundamentalne przyczyny indywidualnych atrybutów i kolektywnych struktur. Punkt ten wymaga dalszych konkretyzacji i rozszerzeń.

Warto zauważyć, że podczas gdy teorie socjologiczne już dawno spotkały się z krytyką jako „przesocjalizowane” (Wrang 1984 [1961]), stosunkowo rzadko zwraca się uwagę, także i dziś, na to, że badania socjologiczne są w znacznej mierze „niedosocjalizowane”. Mowa przede wszystkim o instrumencie badawczym, który często bywa traktowany jako główne źródło wiedzy o społeczeństwie — o sondażu prowadzonym na reprezentatywnej próbie krajowej. Pojedyncze osoby traktuje się wówczas jako niezależne jednostki obserwacji, a zmienne zależne, takie jak postawy, opinie czy sympatie polityczne, wyjaśniane są przez odwołanie do innych cech indywidualnych, takich jak pozycja społeczna, poziom wykształcenia, wiek czy religijność. Pomiedzy „przesocjalizowaną” teorią a „niedosocjalizowanymi” badaniami pojawia się luka dotycząca wpływu otoczenia społecznego na działania jednostki. Nieuwzględnienie tego otoczenia (kontekstu) w modelach wyjaśniających często naraża rezultaty badań na błąd określany w literaturze metodologicznej jako błąd specyfikacji modelu (*omitted variable bias*, OVB), błąd związany z pominięciem istotnej substancjalnie zmiennej. Konsekwencje tego błędu nie ograniczają się do tego, że nie zostaje oszacowany wpływ ważnego czynnika. To pominięcie bowiem na ogół będzie skutkowało także przeszacowaniem lub niedoszacowaniem efektów

innych zmiennych, skorelowanych z tym czynnikiem. Jeśli założymy, jak postulują niezliczone teorie, że wiele postaw i opinii podlega procesowi dyfuzji, to pominięcie w analizie elementarnego mechanizmu dyfuzji — wpływu interpersonalnego — w istocie oznacza przyjęcie bardzo mocnych założeń o modelu proliferacji poglądów. Jeśli bowiem pomijamy wpływ bezpośredniego otoczenia społecznego i przyjmujemy, że nie ma to skutków dla wpływu innych zmiennych, zakładamy tym samym, że dyfuzja ta przebiega jednakowo we wszystkich segmentach, kategoriach i grupach społecznych. Tradycyjnie badania społeczne próbują radzić sobie z tym problemem przez uwzględnianie różnych wskaźników pośrednich lub zdobywanie informacji o otoczeniu bezpośrednio od respondenta. W przypadku niektórych kategorii relacji społecznych jest to rozwiązanie rozsądne — możemy na przykład zasadnie zakładać, że ludzie znają wykształcenie i zawód swoich rodziców czy rodzeństwa, ale często bywa ryzykowne. Trudno na przykład przypuszczać, że wszyscy badani będą znać poglądy nawet bardzo bliskich im osób i będą skłonni rzetelnie informować o nich badacza. Ludzie na ogół są skłonni przypisywać otoczeniu społecznemu przesadne podobieństwo przekonań do ich własnych, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia trafny i rzetelny pomiar interesujących badacza zależności.

Wiele koncepcji mówi o dyfuzji wzorów zachowań powodowanej konformizmem wobec norm, wpływem i presją społeczną lub prostym dążeniem do imitacji i powielania. Jest to oczywiste w najbardziej znanych teoriach funkcjonalistycznych, zrywających z atomizmem na rzecz wizji aktorów dokonujących wyboru spośród kulturowo określonych celów i środków (Parsons 2009 [1951]). Tę linię rozumowania twórczo kontynuują Jeffrey C. Alexander (1998) i Niklas Luhmann (2007 [1984]). Współczesne teorie strukturalno-kulturowe przekonująco ukazują znaczenie kodów symbolicznych jako swoistej „gramatyki” określającej poczynania aktorów społecznych oraz instytucjonalne uwarunkowania powstawania i interpretacji tych kodów. Pierre Bourdieu (1986) akcentuje racjonalność praktyk aktorów i ich zgodność z logiką interesów osadzonych w konfiguracjach kapitału ekonomicznego, symbolicznego, społecznego i kulturowego. Robert Wuthnow (1987) analizuje rytuały moralne „komunikujące” system obowiązujących kodów symbolicznych i redukujące nieprzewidywalność stosunków społecznych. Nawet teorie racjonalnego wyboru — odwołujące się do perspektywy *self-interested* i kalkulującej jednostki — biorą dziś

pod uwagę istotny wpływ różnego typu przynależności i relacji społecznych (Hechter 1994; 2009 [2004]; Granovetter 2005; Coleman 1990). Znane w różnych wersjach koncepcje kapitału społecznego (Bourdieu 1986; Burt 2005; Coleman 1988; Lin 2001; Portes 1998; Sadowski 2012) w definicyjny sposób traktują jednostkę tylko jako punkt w sieci i w cechach sieci upatrują ważnych przyczyn naszych postaw, wyborów i zachowań. Zwrot w myśleniu na ten temat często jest wiązany z tak zwaną harwardzką „rewolucją” w podejściu do sieci społecznych — w szczególności z pracami Harrisona C. White i Marka Granovettera. Dla White’a przedmiotem socjologii nie są autonomicznie traktowane jednostki ludzkie — te są zaledwie socjologicznym *hardware* — lecz sieci międzyosobowych relacji, w których jednocześnie realizują się ludzkie tożsamości i strukturalizują ludzkie działania. W tym sensie zarówno struktura społeczna, jak i tożsamości są dynamicznymi konsekwencjami wielowymiarowych sieci, w których funkcjonują jednostki (White 1992).

Inaczej jest jednak w badaniach empirycznych zdominowanych przez społeczny „atomizm”. W dużej większości z nich indywidualne wybory, działania i postawy są ujmowane jako przyczynowe skutki innych indywidualnych atrybutów — pochodzenia społecznego, wykształcenia, wykonywanego zawodu, zarobków itd. Epokowe w socjologii światowej dzieło *The American occupational structure* Petera M. Blaua i Otisa D. Duncana (1967) wprowadziło socjologię na bardzo wysoki poziom metodologicznej rzetelności, ale stało się zarazem manifestem metodologicznego indywidualizmu w analizach „procesu osiągnięć społeczno-ekonomicznych”. Trzeba było „fal” nowych badań nad procesami zajmowania pozycji społecznych i kolejnych „rozszerzeń modelu Blaua i Duncana”, by do analiz zostały wprowadzone choćby rudymenarne charakterystyki kontekstów społecznych. Fale takie muszą w nauce stale następować jedna po drugiej i sięgać coraz dalej — myślimy o naszym badaniu jako o kropli składającej się na jedną z nich.

Jak wspomnieliśmy, pochodzące od jednostki informacje o jej otoczeniu społecznym, sieciach czy zewnętrznych kontekstach pomogłyby przezwyciężyć „atomizm” standardowych badań, gdyby można było uznać je za trafne i rzetelne. Na ogół jednak tak nie jest. Nasze opinie o sobie i opinie innych o nas czasem różnią się bardzo znacznie. Gerhard Lenski w artykule o krystalizacji statusu (1954) pokazuje, że szczególnie dobrze widzimy

w sobie nasze najlepsze cechy, inni zaś szczególnie dobrze widzą w nas nasze cechy najgorsze. Nowe badania adekwatności uzyskiwanych tylko od pojedynczego respondenta informacji o osobistych sieciach potwierdzają potrzebę daleko idącego sceptycyzmu (Marsden 1990, 2005). W tej sytuacji wydało się niezbędne realizowanie badań empirycznych na realnie istniejących sieciach jednostek, a nie na zbiorach odrębnie ujmowanych respondentów. I takie właśnie badanie przeprowadziliśmy.

Nie twierdzimy oczywiście, że polskie nauki społeczne ignorują problematykę relacji społecznych i ich sieci. Zarówno w refleksji teoretycznej, jak i w empirycznych badaniach wybranych środowisk (np. Gadowska 2002; Sadowski 2011; Staniszkis 2012) problematyka ta odgrywa ważną rolę. Jest ona niedostatecznie uwzględniana w dużych badaniach ogólnopolskich — chodzi przede wszystkim o zbieranie od pojedynczego respondenta informacji o jego ważnych znajomych, przyjaciółach, kręgach towarzyskich, kontekstach. Trzeba jednak zaznaczyć, że w najbardziej znaczących analizach podjęto ważne próby wychodzenia poza perspektywę indywidualnego respondenta. Doceniając znaczenie tych analiz (np. Domański, Przybysz 2007; Słomczyński, Tomescu-Dubrow 2007), trzeba podkreślić, że sieci międzyosobowych relacji mogą być w nich uwzględnione tylko w niepełny sposób, gdyż informacja, jak zwracaliśmy uwagę wcześniej, zawsze będzie pochodzić tylko od jednego członu relacji (pojedynczej jednostki ludzkiej). W naszym badaniu idziemy dalej — informacja o sieci pochodzi od większej liczby osób składających się na tę sieć.

Charakterystyka zebranych danych

Najważniejszym elementem naszego planu badawczego było ustalenie jednostki obserwacji jako sieci składającej się z głównego respondenta (*ego*) i osób powiązanych z nim ważnymi relacjami społecznymi (*alterzy*). Empiryczna informacja w danych pochodzi więc nie od klasycznych, pojedynczych respondentów składających się na próbę „niezależnych jednostek obserwacji”, lecz od zbioru osób wspólnie tworzących znaczące dla nich sieci („tkanki społeczne”). Centralnie ważne jest to, że informacja o *alterach* pochodzi od nich samych, a nie od *ego*. W tym sensie informacja ta jest rzeczywistą charakterystyką kontekstu, a nie pochodzącą od *ego* relacją

o kontekście. Używać jej można zarówno jako predyktora indywidualnych atrybutów, jak i w analizach wielopoziomowych, wraz z informacją od *ego*, jako charakterystyki odpowiedniego poziomu organizacji danych (jednostki *versus* diady lub sieci).

Zbieranie danych o indywidualnych sieciach może odbywać się na różne opisane w literaturze sposoby. Ze względu na charakter relacji międzyludzkich — ich wieloaspektowość i intymność — badanie tego rodzaju jest zawsze trudne, a jego sukces niepewny. Wybraliśmy procedurę, która jest prosta i często stosowana z dobrym skutkiem w badaniach niedużych środowisk. Poprosiliśmy głównych respondentów (*ego*), tym razem z dużej ogólnopolskiej próby badanej *face-to-face* (CAPI), o podanie do pięciu osób⁴ spoza najbliższej rodziny, z którymi aktywnie łączą ich znaczące relacje, i z tymi osobami (*alterzy*) także przeprowadziliśmy wywiady, używając różnych metod docierania do respondentów (CAPI, ankieta w internecie, ankieta pocztowa). W celu zebrania danych o sieci społecznej wszyscy zostali poproszeni o informacje o osobach, pozycjach i zasobach definiujących tę sieć. Najważniejszym problemem jest oczywiście kryterium, według którego główni respondenci mają wskazywać osoby należące do „ich sieci”. Decyzję o wyborze tego kryterium podjęliśmy po obszernym pilotażu poprzedzającym badanie główne⁵.

W pilotażu pytaliśmy: „Proszę sobie teraz wyobrazić, że wczoraj otrzymał(a) Pan(i) nagrodę od ważnej instytucji. Z tego powodu ta instytucja chce urządzić dla Pana(i) uroczystość i prosi Pana(ią) o podanie do ośmiu osób spoza Pana(i) najbliższej rodziny, które w Pana(i) imieniu zaprosi na tę uroczystość, pokrywając wszystkie koszty. Kogo umieścił(a)by Pan(i) na liście gości? Chodzi tylko o takie osoby, które zna Pan(i) osobiście i z którymi rozmawia Pan(i) lub kontaktuje się w ważnych dla Pana(i) sprawach. Na-

⁴Literatura sugeruje, że ograniczenie się do 4–5 osób jest optymalne (Marsden 1990, 2005).

⁵Pilotaż realizowano w CBOS w dniach 12 marca 2015–21 kwietnia 2015 na odlosowanej z zasadniczej próby PESEL podpróbie 296 osób (*ego*) w Chorzowie, Warszawie, Mielcu, powiecie mieleckim, Poznaniu, powiecie poznańskim i Sosnowcu. Stopień realizacji próby *ego* wyniósł 34,8%. 103 zrealizowane wywiady z *ego* doprowadziły do realizacji 36 wywiadów z *alterami*. Raport z pilotażu oraz inne elementy dokumentacji badania dostępne są na stronie internetowej projektu (www.situs.pl).

stępnie w tabelę obok proszę wpisać imiona, inicjały albo inne oznaczenia tych osób”.

Pilotaż jednoznacznie przekonał nas, że — sformułowana wbrew radom przeważającym w dotychczasowej literaturze — optymistyczna prośba o wymienienie aż ośmiu osób nie została dobrze przyjęta przez respondentów, a zastosowany generator kontaktów ma wiele słabości i wymaga korekty. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na następującą, bliską amerykańskiemu standardom, wersję: „Od czasu do czasu zdarza się, że o ważnych dla nas sprawach — takich jak relacje z bliskimi, trudne decyzje, problemy zawodowe — rozmawiamy z naszymi znajomymi lub przyjaciółmi. Proszę pomyśleć o pięciu osobach spoza najbliższej rodziny, z którymi najczęściej rozmawia Pan(i) o ważnych dla Pana(i) sprawach. Na tej karcie proszę wpisać ich imiona, inicjały albo inne oznaczenia”.

Ze wszystkimi głównymi respondentami (*ego*) wywiady przeprowadzono *face-to-face* (CAPI). Zrealizowano 1712 takich wywiadów, uruchamiając w dwóch falach dwie połowy (po około 2800 adresów) oryginalnej próby losowej. Choć *response rate* uzyskany przez CBOS był stosunkowo niski i wyniósł 30,4%, terenowa realizacja badania zakończyła się sukcesem. Świadczy o tym struktura zrealizowanej próby *ego*, która jest bardzo zbliżona do struktury całej populacji osób w wieku 18–75 lat. Niektórym badaczom stopień realizacji próby *ego* wyda się niski. Przy ocenie trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że w badaniu, w którym respondent wie, że będzie proszony o podanie „namiarów” na swych znajomych (a musi to wiedzieć z listu zapowiedniego), bez wątplenia mamy do czynienia z obniżoną gotowością respondentów do rozmowy z ankierem. Niewiele na to można poradzić. Nie pomagają ani materialne nagrody dla respondentów (obiecane w liście zapowiednim) i ankierów, ani kierowane do nich apele podkreślające szczególną wagę badań, w których dociera się do *altera* (kierownik badania nagrał nawet na ten temat specjalne filmiki dostępne dla badanych i ankierów w internecie i na komputerach osób prowadzących wywiady). Nie pomaga autentyczne zaangażowanie i oddanie dużej liczby bardzo dobrych ankierów i instytucjonalne wsparcie ze strony CBOS, czego doświadczyliśmy w całym długim okresie badania. Wydaje się, że zrobiliśmy wszystko, by dotrzeć do jak największej liczby respondentów *ego* i by uczynić z nich aktywnych pomocników badacza w docieraniu do *alterów*. Jesteśmy przekonani, że w obecnych warunkach, włączając w nie

ostry podział polityczny, żadne — porównywalne z naszym pod względem schematu — ogólnopolskie badanie na próbie losowej z operatu PESEL nie zakończy się wyższym stopniem realizacji próby *ego* i większą proporcją *alterów* do których dotarliśmy. Możemy być zatem bardzo zadowoleni z wysokiej reprezentatywności naszych prób — o czym niżej.

Porównajmy kilka kluczowych charakterystyk 1712 respondentów *ego* z publikowanymi przez Główny Urząd Statystyczny rozkładami cech 29 milionów dorosłych Polaków w wieku do lat siedemdziesięciu pięciu. Mężczyźni stanowili 47,4% całego społeczeństwa oraz 47,7% naszej próby, osoby poniżej trzydziestki to 20,1% populacji i 21,7% badanych przez nas *ego*, osoby powyżej pięćdziesiątki — odpowiednio 40,1% i 42,5%, a mieszkańcy wsi — 39,7% społeczeństwa oraz 37,6% próby *ego*. Rozbieżności są zatem bardzo niewielkie. Wziąć trzeba przy tym pod uwagę, że złożyły się na nie zarówno błędy losowe — będące pochodną wielkości próby — jak i wszelkie błędy systematyczne, włączając w to możliwą autoselekcję. Dobrze została odwzorowana także struktura geograficzna społeczeństwa polskiego⁶. Podobnie ma się rzecz w przypadku cech innych niż czysto demograficzne. Respondenci z wykształceniem wyższym stanowili 27,6% próby i 25,0% populacji, ze średnim — odpowiednio 30,5% i 30,2%, z zawodowym — 23,1% i 24,5%. Biorąc pod uwagę także inne zestawienia, takie choćby jak deklaracje dotyczące głosowania w wyborach parlamentarnych w 2015 roku i oficjalne wyniki PKW⁷, można przyjąć, że nasza próba *ego* stanowi bardzo dobrą „miniaturę” społeczeństwa.

Wśród respondentów *ego* 90% zadeklarowało, że mają przyjaciół (*alterzy*) — 16% jednego, 21% dwóch, 20% trzech, 11% czterech i 21% pięciu.

⁶Porównanie procentowych rozkładów populacyjnych z GUS i rozkładów ze zrealizowanej próby (w nawiasach) przynosi następujące wyniki: mazowieckie 13,9 (12,0), śląskie 11,9 (11,7), wielkopolskie 9,0 (10,1), małopolskie 8,8 (9,5), dolnośląskie 7,7 (7,2), łódzkie 6,5 (7,5), pomorskie 6,0 (5,0), lubelskie 5,6 (3,8), podkarpackie 5,5 (7,3), kujawsko-pomorskie 5,4 (5,6), zachodniopomorskie 3,8 (3,3), świętokrzyskie 3,3 (4,4), podlaskie 3,1 (2,7), lubuskie 2,7 (3,5), opolskie 2,6 (3,5).

⁷Porównanie procentowych rozkładów z PKW i rozkładów ze zrealizowanej próby (w nawiasach) przynosi następujące wyniki: PiS 37,6 (38,2), PO 24,1 (28,9), Kukiz'15 8,8 (9,6), Nowoczesna 7,6 (8,0), ZL + Razem 7,7 + 3,6 (4,3 + 2,9), Korwin 4,8 (4,4), PSL 5,1 (3,2), inne 0,8 (0,5).

Z *alterami* przeprowadzono w sumie 1201 wywiadów. Niewielką ich część zrealizowano za pomocą ankiety umieszczonej w internecie oraz za pomocą ankiety pocztowej. Wśród tych respondentów *ego*, którzy zadeklarowali posiadanie przyjaciół⁸, w przypadku blisko połowy (49%) udało się dotrzeć do przynajmniej jednego *altera*. Dało to próbkę 768 respondentów *ego*, w przypadku których przeprowadzono przynajmniej jeden wywiad z *alterem* — dla 514 z nich ich zrealizowana sieć to diada, dla reszty to co najmniej triada. Między podpróbami *ego z alterem (alterami)* i *ego bez altera* nie stwierdzamy istotnych efektów autoselekcji⁹. Nie ma zatem przesłanek, by podpróbę *ego z alterem* uznać za niereprezentatywną względem całej próby losowej PESEL.

Kwestionariusze dla *ego* i *altera* były bardzo zbliżone. Najważniejszą różnicę stanowiło to, że *alter* nie był już proszony o skierowanie ankietera do swoich własnych *alterów*. Kwestionariusze te zawierały mniej niż 400 zmiennych, a średni czas realizacji kwestionariusza wynosił 45 minut dla *ego* i 41 minut dla *altera*. Wywiady przeprowadzało 155 ankieterów CBOS.

Oprócz generatorów nazwisk, pozycji i zasobów kwestionariusze zawierały pytania o pochodzenie społeczne respondenta i jego aktualną pozycję społeczno-ekonomiczną oraz duże sekcje pytań o indywidualne postawy, kompetencje, zachowania i zasoby — dotyczące przede wszystkim wymiarów społeczno-politycznych. Opinie o sieci, w której funkcjonuje respondent, to następny segment kwestionariusza. Ważną częścią kwestionariusza są też pytania służące konstrukcji zmiennych psychologicznych.

Opisane badanie główne uzupełniliśmy prostym masowym badaniem internetowym, w którym każdy, lokując się na kilku wymiarach nierówności społecznej i charakteryzując kontakty z ludźmi zajmującymi różne pozycje społeczne, mógł ustalić swą przynależność do „sieciowej klasy społecznej” i zorientować się, jak dużo ludzi w Polsce należy do poszczególnych klas tego rodzaju. Rozwinęliśmy w tym badaniu idee le-

⁸Co nie oznacza, że wskazali zarazem choćby jednego *altera*.

⁹Niewielkie odchylenia dotyczyły mężczyzn (43% przy 48% w całej próbie *ego*), mieszkańców wsi (41% przy 38% w próbie *ego*) i osób z wykształceniem wyższym (27% przy 30% w próbie *ego*).

żące u podstaw innowacyjnego badania zrealizowanego w Wielkiej Brytanii we współpracy z BBC (Savage *et al.* 2013; BBC class calculator: <http://www.bbc.co.uk/news/magazine-22000973>) i powiększyliśmy pulę empirycznych rezultatów. Nasze badanie w zamierzeniu jest wyrazem poszanowania idei socjologii publicznej. Wymagało ono kooperacji z partnerem społecznym (jak z BBC) i reklamy społecznej. Naszym partnerem był dziennik „Rzeczpospolita”. Dane z tego badania nie zostały jeszcze opracowane — będą one przedmiotem odrębnych analiz¹⁰.

Co Czytelnik znajdzie w kolejnych rozdziałach?

Nie wprowadzamy tu konkretnego porządku terminologicznego, ponieważ przedstawione niżej rozdziały zawierają odwołania do bardzo szerokiego wachlarza teorii — od psychologii ewolucyjnej, przez socjologię i politologię, po ekonometrię. Nie jest zatem naszym celem proponowanie konkretnej siatki pojęciowej, ale raczej odwoływanie się do takich terminów, które są najbardziej dogodne w kontekście określonego problemu badawczego. W poszczególnych rozdziałach pojawiają się więc określenia: „otoczenie społeczne”, „kręgi społeczne”, „sieci społeczne”, „milieu”, „kontekst społeczny”, „więzi” i „relacje społeczne”, a obok nich terminy ściśle związane z konkretnym schematem analitycznym, takie jak *ego*, *alter*, „węzły” (*nodes*), „krawędzie” (*edges*) czy „diady” (czyli pary).

Zazwyczaj gdy mowa o „otoczeniu społecznym”, chodzi o najszerzej rozumiany zbiór ludzi, z którymi dana osoba wchodzi w interakcje. Owo otoczenie można podzielić na różne „kręgi”, na przykład dalsze i bliższe, rodzinne i przyjacielskie — w zależności od specyfiki podejmowanego zagadnienia. Gdy mowa nie o zbiorze powiązanych osób, ale o charakterze i treści samych powiązań, uwaga skupia się na „więziach” i „relacjach”, te z kolei tworzą różne konstelacje „siec”i”. W tym ostatnim przypadku kluczowa jest struktura węzłów i krawędzi, a więc jej topologia (zob. Christakis, Fowler 2011). Trzeba przy tym podkreślić, że nasze badanie dotyczy tylko

¹⁰Zob. w „Rzeczpospolitej” (Mach, Sadowski 2016). Od maja do listopada 2016 zrealizowano 11 074 ankiet internetowych. Zajmowały one respondentom 15–20 minut. Treść ankiety jest dostępna w internecie (www.situs.pl).

pewnego rodzaju sieci — egocentrycznych mikrosieci, czyli *de facto* zestawu diad skupionych wokół pojedynczych, izolowanych węzłów. Prawdopodobieństwo nakładania się mikrosieci w badaniu tej skali jest tak niewielkie, że łatwo je pominąć. Z jednej strony jest to korzystne z uwagi na reprezentatywność, z drugiej — ogranicza możliwości pomiaru wielu potencjalnie interesujących właściwości sieci społecznych jako całości (zob. rozdział 9 w niniejszym tomie). Pojawiające się rzadziej pojęcie „kontekst społeczny” obejmuje u nas zarówno spersonalizowane sieci, jak i odpersonalizowane instytucje, można je zatem rozumieć jeszcze bardziej ogólnie niż otoczenie społeczne.

Po rozdziale wprowadzającym w następnych rozdziałach książki zamieszczamy pierwsze analizy dotyczące 1712 głównych respondentów (*ego*) i 1201 respondentów należących do ich sieci (*alterów*). Dotyczą one bardzo różnych spraw i w niepełnym jeszcze stopniu wykorzystują sieciowy i wielopoziomowy charakter zebranych danych, ale we wszystkich z nich analizujemy łącznie informacje pochodzące i od *ego*, i od ich *alterów*. W tym sensie, choćby ograniczonym, stanowią one nasz unikalny, autorski wkład w „sieciową rekonstrukcję” wiedzy o współczesnym społeczeństwie polskim.

W rozdziale drugim „Znajomi, przyjaciele, partnerzy — charakterystyka relacji w wewnętrznych kręgach społecznych” Alicja Zawistowska na różne sposoby opisuje strukturę wiązek sieciowych wokół *ego* — zasadniczy przedmiot naszego badania. Wychodząc od założeń teorii z obszaru psychologii ewolucyjnej i socjologii, przedstawia charakterystykę najbliższego, pozarodzinnego kręgu społecznego oraz pozwala wskazać podstawowe prawidłowości w zakresie istniejącego w nim międzyosobowego podobieństwa (homofilii). Druga część tego rozdziału dotyczy jednej, szczególnej relacji społecznej — doboru partnerskiego, w tym małżeńskiego. Porównanie go ze strukturą „wewnętrznej piątki” przyjaciół pozwala na dobry wgląd w prawidłowości rządzące powstawaniem bliskich relacji. Zasadniczy wniosek z tego rozdziału to stwierdzenie, że najbliższe kręgi społeczne kształtują się stosunkowo wcześnie, jeszcze przed trzydziestką, a później podlegają — patrząc na to statystycznie — jedynie niewielkim „rearanżacjom”.

Rozdział trzeci, „Zbieżność poziomu wykształcenia w biograficznie zdefiniowanych kręgach społecznych”, jest kontynuacją podniesionego wcześniej zagadnienia homofilii — podobieństwa cech jednostek i ich oto-

czenia społecznego. Ireneusz Sadowski zestawia tu jedną z kluczowych charakterystyk statusowych respondentów — ich poziom wykształcenia — z wykształceniem ich rodziców, rodzeństwa i partnerów. Rozszerza tym samym tradycyjne ujęcie mobilności międzypokoleniowej, związanej z procesami dziedziczenia i nierówności szans, o szerszy kontekst kształtowania się relacji społecznych w toku „posuwania się” po zinstytucjonalizowanych ścieżkach życiowych. Wyniki wskazują, że relacje oparte na wyborze przyjaciół cechują się jeszcze większym podobieństwem cech statusowych niż tradycyjnie silne więzi rodzinne.

W rozdziale czwartym, „Wpływ otoczenia społecznego na decyzje wyborcze”, John E. Jackson, Bogdan W. Mach i Ireneusz Sadowski na podstawie analizy diad składających się z *ego* i *altera* przedstawiają sposób, w jaki można stwierdzać i dokumentować międzyosobowy wpływ w sieciach społecznych. Analizowane przez nich dane dotyczą postaw społeczno-politycznych i sposobu głosowania w wyborach z roku 2015. Analizy wykazują, że oryginalny schemat badania „Ludzie w sieciach” pozwala na klarowne sparametryzowanie współzależności głosowania *ego* i *alterów*. Wyniki przekonują, że bliscy sobie ludzie — w sposób bardziej lub mniej świadomy — uzgadniają sposoby głosowania. Wniosek ten zostaje wzmocniony przez porównanie z danymi kontrfaktycznymi.

Ireneusz Sadowski w rozdziale piątym kontrastuje wąsko zdefiniowane pojęcia „rynek pracy” i „sieć pracy”, pokazując, że zasadnicze znaczenie dla kojarzenia pracowników i miejsc pracy mają kontakty nieformalne. Nie jest to, rzecz jasna, ustalenie nowe, nawiązuje do wcześniejszych badań zarówno zagranicznych, jak i polskich, pozwala jednak potwierdzić i uszczegółwić niektóre prawidłowości, między innymi dając wgląd w poszczególne sektory zatrudnienia w Polsce. Analizy pokazują ponadto, że sposób uzyskania pracy związany jest z jej trwałością, a także że istnieje zasadnicza zbieżność sytuacji zatrudnienia przyjaciół. Wyniki te mogą mieć pewne implikacje dla myślenia o politykach publicznych dotyczących rynku pracy — pokazują bowiem, że sytuacje pracy (w tym bezrobocie) dają się ujmować również w kategoriach „epidemiologicznych” — proliferacji sytuacji pracy w sieciach przyjaciół.

W rozdziale szóstym „Praktyki kulturowe a relacje i sieci społeczne” Aleksander Manterys i Jakub Wysmulek zajmują się problemem homogeniczności sieci społecznych pod względem preferencji kulturowych. Pod-

stawą są dane na temat uczestnictwa *ego* i *alterów* w szesnastu wybranych typach praktyk kulturowych. Opis wyników badania został poprzedzony obszerną teoretyczną analizą różnych koncepcji praktyk kulturowych jako składnika kapitału kulturowego. Postawiono na tej podstawie pytania o stopień homogeniczności oraz wpływ różnych form kapitału kulturowego na charakter i siłę relacji w sieciach społecznych łączących jednostki w pary i grupy. Analiza empiryczna pozwoliła wyodrębnić cztery grupy praktyk kulturowych, nazwane umownie: „kultura wysoka”, „kultura sportowa”, „kultura rozrywkowa” i „kultura wspólnotowa”. Wykazała ona, że w każdym z tych przypadków widoczna jest zależność między preferencjami kulturowymi *ego* i *altera*, przy czym wpływ znajomych najbardziej widoczny jest w grupie „kultury wysokiej”.

Rozdział siódmy, zatytułowany „Stosunek do przeszłości a relacje i sieci społeczne”, to rodzaj podbudowanego empirycznie eseju na temat relacji pomiędzy uczestnictwem w sieciach społecznych, pamięcią przeszłości i integracją społeczną. Nie kwestionując twierdzeń dotyczących integracyjnych funkcji przeszłości na poziomie makro, Andrzej Szpociński pyta w nim, czy podobne funkcje pełni pamięć społeczna na poziomie mikro — czy fakt pozostawiania jednostek w bliskich (zażytych, przyjacielskich) stosunkach pociąga za sobą podobne opinie i oceny na temat przeszłości, a może jest przez nie warunkowany. Dotychczasowe badania nad pamięcią społeczną nie były w stanie dotrzeć do tego poziomu rzeczywistości, z góry bowiem ustawiały respondenta w roli członka wielkich wspólnot (narodowej, regionalnej). Autor wskazuje, że wydarzenia z przeszłości najnowszej funkcjonują na dwa odmienne sposoby. Są zwykłą relacją o tym, co się kiedyś zdarzyło, bądź relacją o tym, co się zdarzyło, wyposażoną w dodatkowe znaczenia — wtórna semantyzacja, na przykład efektywne symbolizowanie tożsamości grupowej. Tylko w tej drugiej sytuacji przeszłość pamiętana jest ważnym czynnikiem kształtowania relacji międzyludzkich. W tym rozdziale Czytelnik znajdzie dowody, że znacząca zbieżność opinii między *alterami* a *ego* występuje jedynie w przypadku pamięci o zdarzeniach, które uległy wtórnej semantyzacji.

Rozdział ósmy, autorstwa Jakuba Wysmułka, nosi tytuł „Uchodźcy wobrażeni, czyli o społecznych i kulturowych uwarunkowaniach niechęci Polaków do uchodźców”. Obok tradycyjnie uwzględnianych w badaniach nad postawami antyimigranckimi kwestii światopoglądowych lub struktu-

ralno-ekonomicznych autor bada wpływ opinii najbliższych znajomych na postawę respondentów. Pozwala to postawić pytanie o to, w jakim stopniu umiarkowanie negatywna lub zdecydowanie negatywna postawa względem „obcych” budowana jest w ramach środowiskowego konsensu, a w jakim niezależnie od niego. W rozdziale zostało przedstawione także szersze tło tzw. kryzysu uchodźczego z roku 2015. Okazało się, że w Polsce największy związek z deklarowanym negatywnym stosunkiem do uchodźców ma prawicowa afiliacja polityczna oraz nastawienie „eurosceptyczne”, a ponadto postawy te dominują, w odróżnieniu od państw zachodnioeuropejskich, wśród najmłodszych respondentów oraz są silnie ugruntowane w poglądach grona najbliższych przyjaciół.

Rozdział dziewiąty, „Metody i wyzwania w sondażowych badaniach sieci społecznych” autorstwa Michała Bojanowskiego, stanowi rodzaj krótkiego przewodnika po problematyce metodologicznej związanej z badaniami masowych sieci społecznych. Autor pokazuje tu specyfikę i unikalność badania „Ludzie w sieciach”, lokując je na tle najważniejszych zagadnień analiz sieciowych oraz przykładów innych badań. Pozwala to dobrze zrozumieć zarówno możliwości, jak i ograniczenia związane z wykorzystaniem danych z naszego badania.

Książkę zamyka napisane przez Bogdana W. Macha, Aleksandra Manterysa i Ireneusza Sadowskiego zakończenie pt. „Perspektywy dalszych analiz”.